

**Rok św. Józefa**  
- str. 3

**Objawienia św.  
Józefa**  
- str. 4,5

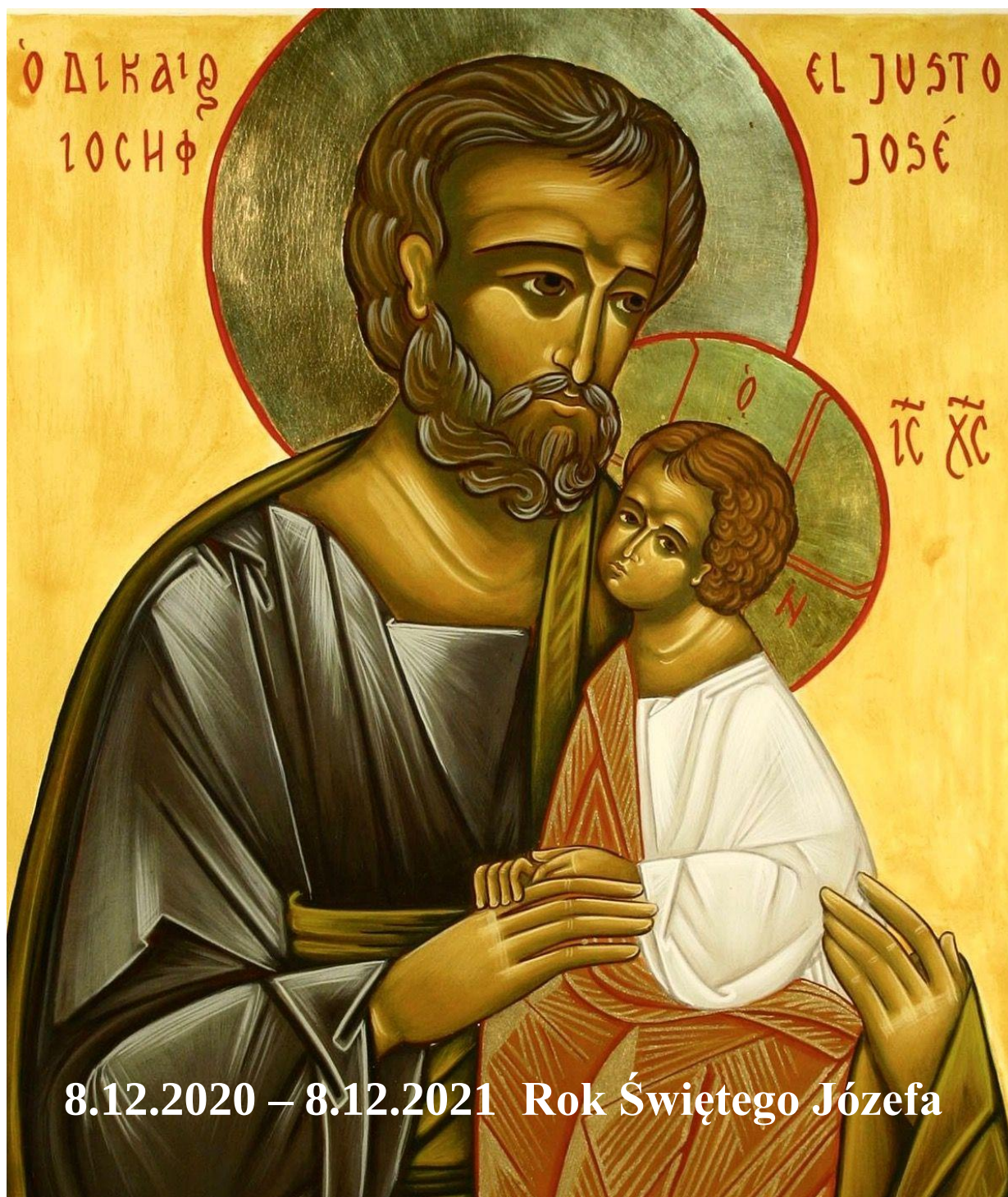
**Świadectwo  
rodziców**  
- str. 7

**Zanurzenie w Krwi  
Jezusa**  
- str. 9

Czasopismo parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile  
luty 1 (250) / 2021 ISSN 1427-8502

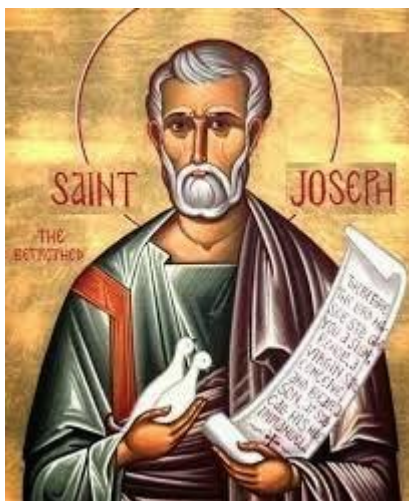


# WSPOMOŻYCIELKA



**8.12.2020 – 8.12.2021 Rok Świętego Józefa**





Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !  
Moi Kochani !

Pozdrawiam Was serdecznie, już w Nowym Roku. Pragnąc kontynuować to duchowe dzieło naszej parafii jakim jest czasopismo *Wspomożycielka* pragniemy, tym razem, przez lekturę tego numeru odkryć obecność i wstawiennictwo św. Józefa, w Jego roku, który został ogłoszony przez papieża Franciszka.

Chcemy także odkryć znaczenie jak wielka jest siła modlitwy rodziców za dzieci.

Z racji nadchodzącego Wielkiego Postu pochylimy się nad znaczeniem modlitwy ku czci Krwi Pana Jezusa, przelanej za grzechy nasze i całego świata.

Nadchodzący czas Wielkiego Postu może skłonić nas do postanowień wielkopostnych. Może warto pomyśleć o przeczytaniu jakiejś konkretnej książki - duchowej, która sprowokuje nas do pogłębienia kontaktu z Bogiem?

Niech w lekturze tego numeru towarzyszy nam wstawiennictwo naszej Mamy Maryi Wspomożenia Wiernych, św. Józefa a także Świętych Pańskich, którym bliskie było nabożeństwo ku czci Męki Pańskiej.

ks. Gracjan



Szopka Bożonarodzeniowa 2020 r.



17 lutego Środą Popielcową rozpoczniemy Wielki Post. Msze św. w naszej parafii o godz.: 6:30, 7:30, 9:00, 16:30, 18:00.

**WSPOMOŻYCIELKA** – czasopismo parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile; ISSN 1427-8502

**Wydawca:** Parafia pw. NMP Wspomożenia Wiernych, ul. Złota 1, 64-920 Piła, [www.wspomozycielka.pila.pl](http://www.wspomozycielka.pila.pl), tel. 67 214 28 81

**Redaktor naczelny:** ks. Gracjan Ostrowski

**Redakcja:** Osoby zaangażowane w życie parafii i ludzie dobrej woli.

**Druk:**

Redakcja „Wspomożycielki” zastrzega sobie prawo wyboru, skracania materiałów, adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.  
Zakład Poligraficzny Henryk Górski, al. Wojska Polskiego 64, 64-920 Piła, [drukarniaaa.pl](http://drukarniaaa.pl), tel. 67 212 25 60

# Decyzja papieża – „Rok św. Józefa”



„Ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu” - tymi słowami Papież opisuje w czuły i poruszający sposób św. Józefa. Czyni to w Liście apostolskim „Patris corde – Z ojcowskim sercem”, opublikowanym z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Oblubieńca Maryi patronem Kościoła katolickiego. To właśnie błogosławiony Pius IX, dekretem *Quemadmodum Deus*, podpisanym 8 grudnia 1870 r., obdarzył tym tytułem świętego Józefa. Dla uczczenia tej rocznicy Papież ogłosił od 8 grudnia 2020 do 8 grudnia 2021 roku specjalny „Rok” poświęcony Opiekunowi Jezusa.

o. Krzysztof Ołdakowski SJ – Watykan

Franciszek zaznaczył, że św. Józef konkretnie wyraził swoje przybrane ojcostwo, „czyniąc ze swego życia ofiarę z siebie w miłości oddanej służbie Mesjaszowi”. W Nim „Jezus widział czułość Boga”, czułość, która „pozwala przyjąć naszą słabość”, ponieważ „to właśnie pomimo naszej słabości i poprzez nią” realizuje się większość Bożych planów. Józef jest również ojcem w posłuszeństwie Bogu: poprzez swoje „fiat” ratuje Maryję i Jezusa oraz uczy swojego przybranego Syna „wypełniania woli Ojca”. Wezwany przez Boga do służby misji Jezusa, „współuczestniczy w wielkiej tajemnicy Odkupienia i jest prawdziwie sługą zbawienia”. Jednocześnie Józef jest „ojcem w przyjmowaniu”, ponieważ „przyjmuje Maryję bez uprzednich warunków”, co jest ważnym gestem także dzisiaj - stwierdza Franciszek – „w tym świecie, w którym widoczna jest przemoc psychiczna, słowna i fizyczna wobec kobiet”. Oblubieniec Maryi jest również tym, który ufając Panu, przyjmuje w swoim życiu nawet te wydarzenia, których nie rozumie, pozostawiając na boku swoje dociekania i godząc się z własną historią. Poprzez św. Józefa, Bóg jakby powtarzał nam: „Nie lękajcie się!”, ponieważ „wiera nadaje sens każdemu szczęśliwemu lub smutnemu wydarzeniu” i uświadamia nam, że „Bóg może sprawić, że pośród skał zaczną kiełkować kwiaty”. Józef nigdy „nie szuka dróg na skróty”, ale staje wobec rzeczywistości „z otwartymi oczami, biorąc za nią osobistą odpowiedzialność”.

List „*Patris corde*” podkreśla również „twórczą odwagę” św. Józefa. Ujawnia się ona szczególnie w trudnościach i wydobywa czasami z człowieka niespodziewane możliwości. „Cieśla z Nazaretu - wyjaśnia Papież – potrafi przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności”. Każdy potrzebujący, biedny cierpiący, umierający, obcy, uwięziony, chory, jest „dzieckiem”, nad którym czuwa św. Józef. Od niego należy uczyć się „kochania Kościoła i ubogich” (5). „Konieczne jest zrozumienie - pisze Franciszek - znaczenia pracy, która daje godność” oraz „staje się uczestnictwem w samym dziele zbawienia”, a także „okazją do rozwoju” dla siebie i swojej rodziny. Papież, inspirując się dziełem „Cień Ojca”, polskiego pisarza Jana Dobraczyńskiego, opisuje ojcostwo Józefa w relacji do Jezusa jako „cień Ojca Niebieskiego na ziemi”. „Nikt nie rodzi się ojcem, ale nim się staje”, stwierdza Papież, ponieważ „podejmuje się troskę o dziecko”, biorąc na siebie odpowiedzialność za jego życie. Niestety, we współczesnym społeczeństwie „dzieci często wydają się osierocone przez ojców”, ojców zdolnych „wprowadzić dziecko w doświadczenie życia”, bez zatrzymywania go albo traktowania jako „własności”, ale czyniąc je „zdolnym do wyborów, do wolności i do odejścia”. W tym sensie Józef ma przydomek „przeczysty”, który jest „przeciwieństwem posiadania”: w rzeczywistości „umiał kochać w sposób niezwykle wolny”, „usuwał się”, aby postawić w centrum życia nie siebie samego, ale Jezusa i Maryję. Jego szczęście wynikało z „daru z siebie”. Prawdziwym ojcem jest ten, kto „wyrzeka się pokusy życia życiem swoich dzieci” i szanuje ich wolność, ponieważ ojcostwo przeżywane w pełni czyni samego ojca „nieużytecznym”, kiedy „dziecko staje się autonomiczne i samodzielnie podąża ścieżkami życia”. Zakończony modlitwą do św. Józefa List „*Patris corde*” ukazuje również, w przypisie nr 10, zwyczaj Franciszka, trwający od ponad czterdziestu lat, codziennego odmawiania modlitwy do Oblubieńca Maryi „zaczepniętej z dziewiętnastowiecznej francuskiej książeczki do nabożeństwa Zgromadzenia Zakonnicy Jezusa i Maryi”. Jest to modlitwa, która „wyraża pobożność i zaufanie” do św. Józefa, ale także stawia „pewne wyzwanie” - wyjaśnia Papież, ponieważ kończy się słowami: „Niech nie mówią, że wzywałem cię na próżno, pokaż mi, że twoja dobroć jest tak wielka jak twoja moc”.



# Objawienia św. Józefa - Itapiranga

"Już samo wezwanie mojego imienia sprawia, że wszystkie demony uciekają w popłochu."

W styczniu 2010 roku biskup miejscowości Itapiranga w Brazylii, Carillo Gritti, zatwierdził objawienia św. Józefa jako mające "pochodzenie nadprzyrodzone".

Objawienia świętego Małżonka, który pojawiał się w wizjach wraz z Maryją i z Dzieciąciem Jezus w ramionach, miały miejsca w latach 1994-1998. Edson Glauber, 22-letni student, otrzymał najpierw objawienie Maryi, jako Królowej Różańca i Pokoju. Tak jak w Fatimie Maryja prosiła o modlitwę różańcową, pokutę i częste przystępowanie do sakramentów świętych, zwłaszcza Komunii św. i sakramentu pojednania. Praktyki te mają uratować świat pogrążony w grzechu i niewierze. Następnie, razem ze swoim Boskim Synem, poprosiła o szczególne nabożeństwo do Przczystego Serca św. Józefa. Objawienia św. Józefa rozpoczęły się pierwszego marca 1998 roku. Św. Józef powiedział wówczas: "Mój drogi synu, nasz Pan Bóg przysłał mnie, abym powiedział ci o łaskach, jakie ześle na świat przez szczególne nabożeństwo do mojego Przczystego Serca. Przez to nabożeństwo wiele dusz zostanie uratowanych z rąk diabła. Bóg, nasz Pan, pozwolił mi odkryć przed tobą obietnice mojego Serca."



"Tak jak ja jestem sprawiedliwy przed obliczem Pana, tak wszyscy, którzy będą mieli cześć do mojego Serca, będą również czyści, prawi i święci przed Jego obliczem. Wypełnię was tymi łaskami i cnotami, sprawiając, że każdego dnia będziecie wzrastać w świętości."

W następnych objawieniach św. Józef przedstawił zatrważający obraz ludzkości. "Tak wielu ludzi zostało zwiedzionych przez szatana! Diabeł nienawidzi ludzkości i chce zniszczyć obraz Boży, który jest w sercach każdego z was poprzez atak na cnotę czystości. Ta cnota jest najmilszą w oczach Boga, dlatego wasz przeciwnik tak zawzięcie ją atakuje w obecnych czasach. Wstrzymuję sprawiedliwą rękę mojego Boskiego Syna przed słuszną karą, jaka się należy ludzkości za grzechy nieczystości, które tak bardzo ranią Jezusa, i poprzez zasługi mojego Przczystego Serca wypraszam wam ratunek." Następnie św. Józef podaje, aby praktykować nabożeństwo pierwszych pięciu śród miesiąca ku czci jego Przczystego Serca, na wzór czczenia Niepokalanego Serca Maryi. Podkreśla, że tego dnia na wszystkich biednych grzeszników, choćby ich grzechy były najgorsze, a sami nie wierzyli już w Boże miłosierdzie, spłynie tak obfity deszcz łask, że uchroni ich przed szatańskimi pokusami." Już samo wezwanie mojego imienia sprawia, że wszystkie demony uciekają w popłochu" - powiedział Józef, słusznie nazywany w litanii "postrachem duchów piekielnych". Św. Opiekun Boskiego Syna obiecuje także pomoc i miłosierdzie dla wszystkich, którzy propagują nabożeństwo do jego Przczystego Serca. "Wyrwę ich imiona w swoim Przczystym Sercu, tak jak wyrty mam w nim Krzyż mojego Syna i literę »M« oznaczającą moją Przczystą Małżonkę, Maryję." W oficjalnym rozporządzeniu biskup Gritti uznał Itapirangę jako miejsce objawień Świętej Rodziny. W osobnym dokumencie uznał również objawienia Maryi, które miały miejsce w tym samym miejscu w latach 2005-2010, a które są uzupełnieniem nabożeństwa do Przczystego Serca św. Józefa. Maryja poleciła wówczas, aby oddać się w opiekę trzem Sercom: Najświętszemu Sercu Jezusa, Niepokalanemu Sercu Maryi i Przczystemu Sercu Józefa.

Kult św. Józefa jest obecnie coraz bardziej popularny w Kościele, a od 2013 roku na polecenie papieża Franciszka imię "Józef" wprowadzono do wszystkich modlitw eucharystycznych.



*Itapiranga z lotu ptaka*

# Objawienia św. Józefa - Cotignac



**Francja. Małe miasteczko w Prowansji.** To tam 7 czerwca 1660 roku ukazał się francuskiemu pasterzowi Święty Opiekun Maryi i Jezusa. W dniu kiedy Francja żyła ślubem króla, 22 letni Gaspard Ricard pasł trzodę na wzgórzu Bessillon. Był upały, a młodzieniec odczuwał ogromne zmęczenie i był wycieńczony z pragnienia. Usnął a kiedy się obudził ujrzał mężczyznę, który wskazał na skałę i wypowiedział zaledwie kilka słów: „**Jestem Józef. Przesuń skałę i napij się**”. Gaspard wahał się. Kamień był ciężki, a do jego przesunięcia przydałoby się nawet kilka osób. Mimo wszystko posłuchał nakazu i przesunął kamień. Zobaczył źródło, z którego trysnęła woda. W ciągu 3 godzin od tego spotkania źródło stało się wręcz fontanną z dużą ilością wody. Od tamtej pory do tego miejsca przybywali ludzie i zaczęły się liczne uzdrowienia.

Warto dodać taką ciekawostkę, że nieopodal tego cudownego miejsca (na Górze Verdaille – 3 km), sto lat wcześniej objawiła się Matka Boża Łaskawa (10-11.08.1519 r.) To właśnie przed Jej obliczem wyprośzone zostały narodziny króla Francji – przyszłego Ludwika XIV. Do miejsca objawienia Oblubieńca Maryi przybył 19 marca 1661 roku także Ludwik XIV razem z małżonką, który ogłosił święto św. Józefa uroczystością państwową. Król poświęcił również Francję opiece Maryi Dziewicy. Wcześniej w 1660 roku był tam razem ze swoją matką królową Anną, dziękując za dar życia i narodziny, gdyż urodził się po 23 latach małżeństwa Ludwika XIII i królowej Anny. Do czasu wybuchu rewolucji francuskiej sanktuarium tętniło życiem odwiedzane przez pielgrzymów, gdzie doznawali licznych cudów i uzdrowień, co potwierdzają kroniki.

Po wybuchu rewolucji francuskiej 1789-1799 i w wyniku zmian społecznych i religijnych, jakie zaszły na jej skutek, księża filipini zostali wydalen i z kaplicy i klasztoru, który obok niej wybudowano. W 1793 roku zostało w klasztorze i kościele zrobione więzienie, gdzie zostali przetrzymywani wszyscy, którzy byli skazani na karę śmierci. W kronikach jednak zauważono, że w tym więzieniu więźniowie przebywający po kilkanaście miesięcy nie chorowali na żadne choroby. Szaleństwo rewolucji doprowadziło wszystko do ruiny, ale pobożny lud w Cotignac odbudował w 1810 roku. Miejsce przechodziło różne momenty. Od 1977 roku w klasztorze wznoszącym się obok sanktuarium posługują siostry benedyktynki, które z kolei musiały, za zgodą Rzymskiej Kongregacji do spraw Duchowieństwa, opuścić klasztor w Algierii. Teraz miejsca objawienia się Matki Bożej Łaskawej i św. Józefa łączy szlak pielgrzymkowy, który chętnie jest odwiedzany przez tłumy wiernych. Źródło do tej pory nie wyschło, mimo że od tego cudownego spotkania minęły już wieki. Jest to także jedno sanktuarium, które zrzesza dwa cudowne miejsca, dlatego nazywane jest także Sanktuarium Świętej Rodziny.

„Jestem Józef” to zwrócenie uwagi na moc imienia, w którym Bóg wpisał jego posłannictwo. Ewangelie wymieniają imię Józefa 14 razy, i jest związane z Józefem Egipskim co znaczy „niech przyda Jahwe”. „niech Jahwe pomnoży”. Obecność Józefa wskazuje na pomnożenie wszelkiego dobra duchowego i materialnego. „Przesuń kamień” według relacji świadków 8 dorosłych mężczyzn nie było w stanie przesunąć tego głazu. Posłuszny wezwaniu czyni rzecz niemożliwą. „Napij się” zaspokój swoje pragnienie. Wracają w tym miejscu słowa Jezusa: „Jeśli ktoś jest spragniony a wierzy we mnie – niech przyjdzie do mnie i pije.”







Różaniec Rodziców to inicjatywa powstała na rekolekcjach *Marana Tha*, odbywających się 8 września 2001 roku w Gdańsku. Były one nakierowane na modlitwę o przebaczenie, naprawienie relacji rodzice – dzieci. Prowadzący rekolekcje, jak i założyciel wspólnoty, Ksiądz Andrzej Kowalczyk, starał się zwrócić uwagę uczestników na przeszkody utrudniające pełne otwarcie się na uzdrawiające działanie Ducha Świętego, a często noszone przez nas w sercu (np. brak przebaczenia). Różaniec Rodziców zrodził się więc za sprawą spontanicznej grupy uczestników, którzy dotknięci poruszającymi na rekolekcjach treściami, zapragnęli podjąć modlitwę za swoje dzieci, w sposób wspólnotowy. Naturalnym wydawało im się zwrócenie do Maryi, Mamy, stąd właśnie wybór padł na modlitwę różańcową, wzorowaną na zasadach Żywego Różańca. Był to moment powstania pierwszej Róży Rodziców (grupa 20 osób), a sama inicjatywa tylko do 2008 roku wytworzyła ich już ponad 600, w duchowy sposób łącząc uczestników mieszkających nie tylko w Polsce, ale i poza granicami naszego kraju. Na dzień dzisiejszy należy już ponad kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Jak zostało zaznaczone, Różaniec Rodziców oparty jest na schemacie Żywego Różańca. Modlitwa zostaje podejmowana w 20 osobowych grupach, zwanych, jak wyżej, różami. Każdy uczestnik tej wspólnoty odmawia modlitwę w intencji swoich dzieci (jedną dziesiątkę, czyli ok. 4 minuty), a także pociech pozostałych członków danej róży. Ci w zamian modlą się za dzieci danej osoby. Każdy z rodziców odmawia codziennie jedną dziesiątkę Różańca z przypisaną mu na dany miesiąc tajemnicą. W ten sposób za dzieci takiej osoby każdego dnia odmówiony zostaje cały różaniec.

Róż są dwa rodzaje: lokalne (tworzone np. w parafiach, szkołach, grupach przyjaciół) jak i internetowe (można do nich dołączyć przez stronę <https://rozaniecrodzicow.pl/>). Modlić można się w dowolnym miejscu oraz o wybranej przez siebie porze. W pierwszym dniu każdego miesiąca przechodzi się do kolejnej tajemnicy, czyli po Pierwszej Radosnej następuje druga, potem trzecia i tak dalej. Po Tajemnicach Radosnych odmawiane są tajemnice Światła, następnie Bolesne i Chwalebne, a po nich - znowu Radosne. Osoba odmawiająca tajemnicę Pierwszą Radosną odmawia też początkowe modlitwy różańca świętego: Wierzę w Boga, Ojciec nasz, trzy razy Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu. Dołączając do Różańca Rodziców, pierwszy dzień rozpoczyna się Aktem Zawierzenia. Nie ma konieczności stałych spotkań w Kościele, ale każda z grup może sobie takie spotkania zorganizować. Często bywa tak choćby w dniu wspomnienia świętego patrona danej róży.

Do dzieła Różańca Rodziców może się włączyć praktycznie każdy. Poza rodzicami naturalnymi mogą być to osoby, które: zaadaptowały dzieci, są rodzicami chrzestnymi nie mającymi własnych dzieci, są rodzicami pozostający w separacji lub rozwiedzeni czy trwający w związkach niesakramentalnych (modlitwa ta może pomóc w uporządkowaniu trudnych sytuacji), sprawują najróżniejsze funkcje wychowawcze (np. Nauczyciele, katecheci, wszelcy opiekunowie, jak choćby kadry harcerskie) czy nawet osoby nie mające dzieci, ale posiadające w sercu pragnienie modlitwy za pociechy innych osób. Intencje i prośby podejmowane przez Różaniec Rodziców to: ochrona dzieci przed negatywnymi skutkami grzechów i zaniedbań rodzicielskich; prośba o błogosławieństwo dla nich, codzienne doświadczenie Bożej Miłości i realizację Jego woli w ich życiu; o środowisko wspierające rozwój dzieci i uzdrowienie zranień spowodowanych przez otoczenie, w którym się znajdują; o rozszerzanie się dzieła Różańca Rodziców, by każde dziecko otrzymywało od rodziców błogosławieństwo, miłość i nieustanną modlitwę; prośby za Ojca Świętego i jego intencje oraz za cały Kościół. Jeśli natomiast dziecko umrze lub do modlitwy przystępują rodzice dziecka zmarłego, modli się za nie jak za osobą zmarłą – z prośbą o życie wieczne dla niego, a o pocieszenie dla rodziców i ich najbliższych.

**Z pomocą Matki Bożej Wspomożenia Wiernych mamy pragnienie, aby taka wspólnota powstała w naszej parafii. Informacje w zakrystii.**

Poniżej prezentowane są wybrane świadectwa, dostępne w większej ilości na wyżej podanej stronie internetowej, opowiadające o niezwyklej sile modlitwy różańcowej i otrzymywanych za jej sprawą łaskach.

1 - „Od wielu lat mój syn był w związku z dziewczyną, niestety nie było to czyste narzeczeństwo. Jest to mój jedyny syn, dlatego bardzo pragnęłam, by przejrzał na oczy, by zerwał z grzechem ciężkim i tym samym, aby żył wg. Dekalogu, w wolności dziecka Bożego. Po kilku miesiącach mojego uczestnictwa w Różańcu Rodziców znajomość syna z tą dziewczyną urwała się, było to też bolesne przeżycie dla syna, jednak otrząsnął się po tym rozstaniu, zaczął szukać pracy i jego życie nabiera prawdziwego sensu. Ta nasza wspólna modlitwa Różańcu Rodziców naprawdę ma sens i przynosi wyraźne efekty. Chwała Panu i Maryi!”

2 - „Moja córka bardzo chorowała, były to ciężkie stany depresyjne, szukaliśmy pomocy u różnych lekarzy, polecałam ją też w modlitwie, jednak stan zdrowia się nie poprawiał, myśleliśmy, że już tak zostanie. Dopiero później dowiedziałam się o RR i po kilku miesiącach przystąpienia do wspólnoty rodziców, dzięki modlitwie całej róży moja córka całkowicie wyzdrowiała, teraz cieszy się życiem, a my razem z nią. Ten cud zawdzięczam wspólnotowej modlitwie za wstawiennictwem Maryi.”

3 - „Chcę z całego serca podziękować wszystkim rodzicom z mojej róży za modlitwę. W niedzielę mój syn miał wypadek samochodowy, samochód nadaje się tylko do kasacji, a sam wyszedł z tego wypadku bez najmniejszego zadrapania. Dziękuję Bogu za łaskę ochrony nad synem i wszystkim za modlitwę. Pozdrawiam serdecznie, Bóg zapłać.”

4 - „Szczęść Boże! Jestem wdzięczna Bogu i ludziom za tę modlitwę i tę wspólnotę. Od ponad trzech lat moje dziecko dźwiga brzemień choroby alkoholowej i innych chorób. Gorąca modlitwa była ciągłym wsparciem dla mnie, ale osłabłam na duchu, stając się osobą współuzależnioną. Dopiero podjęcie modlitwy w Różańcu Rodziców zdjęło ze mnie ciężar. Odzyskałam radość życia. Przestałam się martwić. Fizycznie odczułam pomoc Najświętszej Matki. Kto doświadczył podobnego uwolnienia, wie jaki to cud. Przystąpienie do Róży było dla mnie prawdziwym przyznaniem się do bezsilności wobec problemów. Od dnia, w którym wysłałam e-mail, moje dziecko zachowuje trzeźwość. Dziękuję Bogu za każdy dzień, w którym pokonuje chorobę. Brak mi słów na określenie dobrych uczuć, które mnie wypełniają.”

5 - „Jestem ojcem ośmioletniego chłopca. Od jakiegoś czasu zauważyłem że zaczynają się kłopoty z jego zachowaniem, problemy wychowawcze. Nie zawsze wiem co mam zrobić i jak zareagować. Zacząłem się nad tym zastanawiać i dostrzegłem jak wiele zagrożeń czyha na niego i nad tym jak ja jako ojciec mam sobie z tym poradzić. Odpowiedź przyszła zupełnie nieoczekiwanie i nie w tym miejscu w którym bym się spodziewał. Przyszedłem jak co niedziela na mszę parafialną i usłyszałem świadectwo o modlitwie rodziców w intencji własnych dzieci. Że w tak prosty sposób mogę ochronić mojego syna przed złymi wpływami tego świata, oraz przed moimi zaniedbaniami w wychowaniu. Zdarzało się że nie miałem dla niego czasu, albo cierpliwości. A tu propozycja krótkiej kilkuminutowej modlitwy jedną dziesiątką różańca i duchowa opieka na cały dzień! Od razu się zapisałem do tworzonej róży i ufam że to pomoże mi być lepszym ojcem, a mojemu dziecku da duchową siłę na całe jego życie! Bardzo poruszyły mnie słowa Aktu Zawierzenia jakim rozpoczyna się modlitwę w Różańcu Rodziców i to że to wszystko jest tak jakby dla mnie przygotowane. Bogu niech będą dzięki i Matce Bożej za Jej różaniec.”

6 - „Na spotkaniu jednej z grup przy kościele w Gdyni matka usłyszała świadectwo działania łaski Bożej przez Różaniec Rodziców. Postanowiła się włączyć do tej modlitwy, zapisała się i tego samego wieczora rozpoczęła modlitwę aktem zawierzenia, a następnie żarliwą modlitwą dziesiątką różańca sobie przypisaną na dany miesiąc. Zapadł wieczór, a syn, który z koleżanką poszedł do kina, nie wracał. Gdy zdyszany i rozgorączkowany wreszcie wbiegł do domu z okrzykiem „Mamo, stał się cud”, wyjaśniło się, jak bardzo potrzebna była ta modlitwa. Po wyjściu z kina młodzi zostali otoczeni i napadnięci przez bandę chuliganów. Cudem udało się im wyrwać z sytuacji bez wyjścia. A właśnie w tym czasie matka polecała opiece Bożej swego syna! Płaszcz modlitwy różańcowej może ochronić nasze dzieci nawet z najtrudniejszych opresji.”





## Rodzina Bogiem silna...

W Środę Popielcową rozpocznie się w naszym życiu kolejny Wielki Post.

Czy jesteśmy tego świadomi? Czy zdajemy sobie sprawę, że może to być ostatni Wielki Post w naszym życiu? Jak zatem przygotować się do Wielkiego Postu i przeżyć go tak, jakby faktycznie miał być naszym ostatnim Wielkim Postem i miałby zaprowadzić nas do ZBAWIENIA. Zbawienia nie tylko mojego, ale przede wszystkim Zbawienia mojej żony, męża, moich dzieci i całej mojej rodziny. Wielki Post jest dla nas, chrześcijan, czasem pokuty, w którym w sposób szczególny pragniemy praktykować czyny służące nawróceniu naszych serc. Jest to czas wyciszenia, skupienia, pokuty, modlitwy i medytacji, ale nie tylko... W Wielkim Poście w rodzinie chrześcijańskiej warto bardziej uświadomić sobie zobowiązania wynikające z chrztu świętego. Święty Paweł uczy, że przez chrzest przyoblekamy się w Chrystusa, wszczepiamy się w Niego. Stajemy się dziećmi Bożymi i zdobywamy prawo nazywania Boga „Abba” czyli Ojciec, Tatusiu. Następuje zjednoczenia nas we wspólnocie dzieci Bożych. To zaszczerpione w nas na chrzcie, życie Boże zawsze nas zobowiązuje, jest dla nas dane i zadane.

Do czego zatem jesteśmy nieustannie zapraszani?

\* Mamy być misjonarzami Boga w świecie, który staje się coraz bardziej pustynią bez Boga, jakby Go nie potrzebował. Jak to robić? Mówić o Bogu Ojcu i Jego Miłości.

\* Poprzez chrzest stanowimy jedną rodzinę Bożą, a w każdej rodzinie dzieci Bożych obowiązuje miłość. W dzisiejszym świecie jest ogromne zapotrzebowanie na miłość, dlatego jako chrześcijanin jestem zobowiązany zarażać miłością innych.

\* Trzecie zobowiązanie wyrażają słowa św. Piotra:

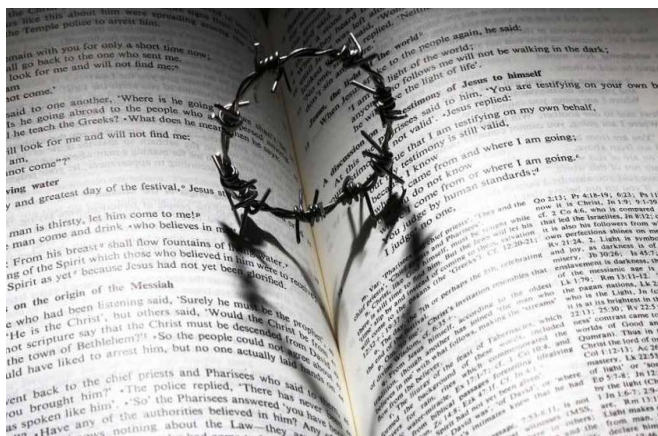
„Abyście składali duchowe ofiary”. Dziś świat i niektórzy chrześcijanie chcą służyć Chrystusowi, ale nie chcą się dla Niego niczego wyrzec. Brakuje ascezy i ducha umartwienia. Nie ma jednak Ewangelii bez krzyża i nie ma Chrystusa bez krzyża. Jak zatem przeżyć Wielki Post w rodzinach?

Nic prostszego ☺ Trzeba wdrożyć te trzy zobowiązania i przepleść nimi naszą codzienność. Sami z siebie nie damy rady – dlatego do pomocy otrzymaliśmy Ducha św., który chce nam ciągle pomagać.

Co to znaczy? Nie musimy w naszych rodzinach podejmować żadnych wielkich zobowiązań, zmuszać nasze dzieci do postu, jałmużny i codziennego uczestnictwa w Eucharystii. Wystarczy abyśmy byli przepojeni Bogiem i tym je zarażali. Wystarczy, aby nasze dzieci były świadkami, tego jak zapraszamy Jezusa do naszej rodziny. Co można zrobić według powyższych zobowiązań? Głosić Boga w naszych rodzinach, w miejscach pracy wśród sąsiadów i przyjaciół. Uświadamiać im, że wszystko co posiadamy jest Jego darem, jest Jego nieskończoną, bezgraniczną MIŁOŚCIĄ. Jak najczęściej czerpać siłę z sakramentów, które uczą nas czystej, pokornej miłości wobec drugiego człowieka. Zarażać innych miłością samego Boga, nauczyć przez ten okres nasze dzieci odkrywania tej miłości w naszej codzienności. Przyjmować codzienne krzyże z pokorą serca, ofiarować nawet najdrobniejsze wyrzeczenia w konkretnych intencjach. Uczyć nasze dzieci, że krzyż nie jest tragedią, a ogromną szansą. Kiedy sami do tego dojdziemy będzie nam łatwiej przyjmować każde trudności. A kiedy okazuje się, że sami nie możemy do tego dojść i mamy trudność, stanąć w szczerości i prawdzie prosząc – Jezu pomóż nam. Zachęcajmy nasze dzieci do ćwiczeń Wielkopostnych – do rozważania Męki Pana Jezusa poprzez Drogę Krzyżową, Gorzkie Żale, wspólną rodzinną modlitwę.

Niech ten kolejny Wielki Post będzie owocny dla każdej rodziny naszej parafii. Niech ten kolejny Wielki Post, będzie także czasem, kiedy jeszcze bardziej będziemy modlić się, nie tylko swoją rodziną, ale także wszystkie rodziny. Zwłaszcza te rodziny, które same się nie modlą a modlitwy potrzebują. AiM.





Środa popielcowa rozpoczyna piękny okres w kalendarzu kościelnym. Rzewne pieśni, Gorzkie Żale, Drogi Krzyżowe wprowadzają nas w temat pokuty, nawrócenia, ale też męki i cierpienia Jezusa za nasze grzechy. Podczas środowej Eucharystii, zanim kapłani posypali nasze głowy popiołem usłyszeliśmy wezwanie Chrystusa do jałmużny, modlitwy i postu. Są to pojęcia bardzo ogólne, za którymi kryje się naprawdę dużo konkretnów. Skoro Wielki Post jest szczególnym czasem nawrócenia, a grzech przez nas popełniany jest konkretny (tak przynajmniej staramy się go określić i nazwać w rachunku sumienia i na spowiedzi), to i nasze postanowienia winny być precyzyjnie określone. Wielu ludzi podejmuje różne postanowienia na czas 40-dniowego przygotowania do Wielkanocy. Jak w Adwencie szykujemy się na wielkie święto Bożego Narodzenia, tak teraz chcemy nasze serca oczyszczać na Bożą Miłość i Obecność oraz na łaski wypływające z misterium Chrystusa: męki, śmierci i zmartwychwstania. Jezus stawia nam drogi, którymi warto iść, aby nie tylko w wierze wegetować, ale się rozwijać. **Jakie postanowienie podjąć?** Jałmużna kojarzy się nam z przekazaniem pieniędzy na jakiś cel. Wspaniałym jest dzieło jałmużny wielkopostnej prowadzonej przez Caritas. Może warto zainteresować się właśnie jakimś konkretnym celem, aby samemu z jakiegoś dobra zrezygnować i wesprzeć potrzebujących. Papież Franciszek zwrócił uwagę: „dawanie jałmużny może się wydawać rzeczą prostą, ale musimy uważać, aby nie ogołocić tego gestu z wielkiej zawartej w nim treści. Termin *jałmużna* pochodzi z języka greckiego i oznacza właśnie *miłosierdzie*. Zatem jałmużna powinna nieść z sobą całe bogactwo miłosierdzia. A ponieważ miłosierdzie wyraża się na tysiące dróg i tysiące sposobów, to także jałmużna wyraża się na wiele sposobów, aby ulżyć trudnościom osób potrzebujących”.

Znajdźmy sposób na jałmużnę, jakiego pragnie od nas Bóg – może to będzie poświęcony drugiemu człowiekowi czas na rozmowę, choćby telefoniczną, zamiast kolejnego obejrzanego filmu... Możliwości jest wiele i na pewno „stać” nas na postanowienie!

Ostatnio usłyszałem piękną i prostą definicję modlitwy – to kontakt z Panem Bogiem. Różnie on wygląda... Na pewno warto zrobić sobie rachunek sumienia na początku Wielkiego Postu, wypowiadać się i podjąć również w tej przestrzeni konkretne postanowienie. Bądźmy hojni wobec Boga! Nie szczędźmy Mu czasu, bo te minuty i godziny nie będą stracone – o tym przekonany jestem na 100% - choćby nam się wydawało, że nic się nie dzieje czy nic nie odczuwam. Warto wykorzystać tzw. puste przebiegi w ciągu dnia – jedziemy samochodem, autobusem, wychodzimy na zakupy. Chwytajmy różaniec, czyńmy akty strzeliste, powtarzajmy słowo Boże usłyszane w kościele czy przeczytane w domu. Po prostu bądźmy w nieustannym kontakcie z Bogiem.

Post, czyli rezygnacja z czegoś co jest dobre, ale niekonieczne do życia, przejawiający się w różny sposób, nie tylko „jedzeniowy”, jałmużna i modlitwa to drogi wzajemnie się przenikające i uzupełniające. Każde postanowienie powinno odciągać nas od grzechu i zbliżać do Boga i człowieka, prowadząc ku większej miłości w tych dwóch kierunkach. Powinno być konkretne i mierzalne, abyśmy mogli sprawdzić, czy rzeczywiście się go trzymam. Na samym jednak początku pytajmy Jezusa i Maryję jakie postanowienie mamy podjąć – żeby to nie była tylko nasza, ludzka, ale Boża droga nawrócenia.

W wielu sprawach jesteśmy pomysłowi, więc i w duchowych licząc przede wszystkim na Ducha Świętego i Jego prowadzenie zaangażujemy się całym sercem, nawracając nasze serca, stając się nie tylko lepszymi ludźmi, ale przede wszystkim świętszymi według polecenia Boga skierowanego przez Mojżesza do Izraela (Kpł 19, 2): „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!”.

ks. Rafał Dresler – WSD Koszalin

## Zanurzenie w Najdroższej Krwi Chrystusa

„Ludzkość, tak często raniona przez nienawiść i przemoc, odczuwa coraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebę skuteczności działania Krwi Zbawiciela. W Niej zawiera się, wielka moc miłości Chrystusa, nadzieja, a także droga pojednania.”

Św. Jan Paweł II

**Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości...** ten dzień, że właśnie dzisiaj się obudziłem, że żyję i że jestem, istnieję i budzę się. Wstając rano i rozpoczynając kolejny dzień życia, pracy czy nauki, dziękując za każde moje tchnienie, za każde moje spojrzenie. Zanurzenie z greckiego „baptismo” czyli chrzest, oznacza odnowienie przymierza chrztu świętego. Święty Paweł tłumaczył, że chrzest to zanurzenie w Krwi Chrystusa, która obmywa nas z naszych grzechów. Zanurzenie potocznie oznacza wejść w głębokość.

Krew Jezusa trysnęła wprost na Longina przebijającego włócznią bok Jezusa, jakby Jezus jeszcze mało stracił krwi. Jakby żołnierz chciał jeszcze bardziej Go upodlić, nie złamano kości Jezusowi, więc Longin z rozkazu przebija Ciało Jezusa. Po tylu mękach i cierpieniu, tak okaleczonego, zbitego, zmasakrowanego dźga włócznią i wytryska krew z serca Jezusowego, wprost na twarz Longina i zanurza go w świętej Krwi. Niesłychana Miłość ukryta w kroplach krwi Chrystusa Syna Bożego, źródło niewyobrażalnych łask naszym umysłem, obmywa Longina - żołnierza rzymskiego wykonującego rozkaz. Krople Krwi Jezusowej spadające na żołnierza, jednocześnie spadają na nas. Dzisiaj każdy z nas może być Longinem wykonującym rozkaz źle uformowanego sumienia, rozkaz służbowy, rozkaz presji społecznej czy to wybory dokonywane w nurcie antychrześcijańskim.

Jezu uwielbiam Twoją Krew, każdą Jej kroplę. Twoją Miłość jaką okazałeś w źródle niesłychanych łask Longinowi, który dostąpił wielkiej łaski nawrócenia, nie bał się świadczyć prawdy o Tobie, nie bał się oddać życia za Ciebie. Tak jak Ty oddałeś życie za rzymskiego żołnierza, za mnie i za każdego człowieka, który był, jest i będzie. Jak wielka Twoja miłość Panie, Miłości dzisiaj NIEKOCHANA i ciągle krzyżowana.

Nabożeństwo do Krwi Chrystusa zaczęło się już w świątyni podczas obrzezania, następnie w Getsemani, kiedy to pocąc się krwią padły na ziemię bolesne krople świętej Krwi, następnie przez biczowanie, cierniem ukoronowanie, tortury w ciemnicy, krwawą drogę krzyżową, okrutną śmierć na krzyżu i przebicie serca. Każda Msza święta jest wielkim nabożeństwem, zanurzenia każdego z nas, naszej historii życia, kiedy duchowo podczas Przejścia wszyscy jesteśmy świadkami wydarzeń z Golgoty.

Jezu wchodzę w głębokość Twojej Krwi, abyś wlał we mnie tak ogromne łaski jak na Longina.

**Zanurzam w Twojej Krwi cały rozpoczynający się dzień, samego siebie, wszystkie osoby które dziś spotkam,** moją koleżankę która właśnie rozбивa swoje i czyjeś małżeństwo, kolegę który nie może uporać się ze stresem i spożywa środki odurzające w pracy, szefa który nie rozumie, że pracownicy to ludzie, polityków którym władza odbiera czasem zdrowy rozsądek, ludzi, którzy innych traktują jak zwierzęta. **Zanurzam moich bliskich** moją rodzinę, męża czy żonę, dzieci. Moich przyjaciół i nieprzyjaciół, tych co mnie zranili i tych, którym zadałem ból i cierpienie. **Zanurzam w Twojej Przenajświętszej Krwi Jezu wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją,** jazdę samochodem, wymianę opon na letnie, zakupy w supermarkecie i ludzi tam pracujących, **wszystkie sprawy, które będę załatwiać,** rozliczenie podatku za ubiegły rok, rejestracja dzieci do stomatologa, **rozmowy, które będę prowadzić** z panią ekspedientką w piekarniczym, z koleżanką w pracy, nauczycielem matematyki mojego syna, **pracę, którą będę wykonywać** jako prokurator czy policjant, nauczyciel, lekarz, a może kierowca i mój odpoczynek, hobby, trening. **Zapraszam Cię Jezu do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku. Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie. Oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc, jak podczas Chrztu świętego obmywając nas z grzechu. Przyjmuję wszystko co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi, zawsze błogosławionej obleczonej w słońce.**

A.D.





### HISTORIA NABOŻEŃSTW DROGI KRZYŻOWEJ.



#### Nabożeństwo upadków Jezusa

Wielkim przeżyciem dla Europejczyków okazało się poznanie miejsc Męki Pańskiej podczas wypraw krzyżowych. Dwa posługujące ludziom w miastach nowo utworzone zakony – franciszkanie i dominikanie, zaczęli wówczas organizować tzw. nabożeństwa upadków Jezusa. Kiedy franciszkanie, w I połowie XIV wieku, przejęli opiekę nad sanktuariami jerozolimskimi rozwinął się kult "dróg", czyli przejścia Chrystusa z pretorium Piłata, gdzie zapadł wyrok, na Golgotę, gdzie został wykonany. Z połączenia tych dwóch nabożeństw powstały stacje Drogi Krzyżowej. Nazwę wprowadził w 1458 roku W. Wey. Odwiedzanie Ziemi Świętej przez wielu pielgrzymów sprawiało, że po powrocie do domu starali się o stworzenie namiastki Jerozolimy, by łatwiej odczuć to, co przeżywali w miejscu Męki Zbawiciela. Począwszy od XV wieku w całej Europie wznoszono więc budowle przypominające jerozolimskie. Zespoły tych budowli zaczęto nazywać kalwariami. Pierwsza Kalwaria powstała w latach 1405-1420 w południowej Hiszpanii. Założył ją dominikanin, bł. Alvaro z Kordoby w górach Sierra Morena. Następne Kalwarie stanowiły coraz większe obiekty sakralne, np. Kalwaria w Plougastel w Bretanii miała 200 kaplic i figur.

W XVI wieku Droga Krzyżowa stała się w Polsce popularnym nabożeństwem. Pierwsza kalwaria w naszym kraju zawdzięcza swoje powstanie wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. Zebrzydowski w 1605 r. przeczytał książkę Chrystiana Adrichomiusa opisującą Jerozolimę w czasach Chrystusa. Były tam wyliczone miejsca uświęcone męką Jezusa oraz podane odległości między poszczególnymi miejscami. Autor zachęcał czytelników, aby takie stacje odtwarzali koło swych domów, by rozważać tam cierpienia Chrystusa. Zebrzydowski zapalił się do tego pomysłu tym bardziej, że dopatrzył się w swych dobrach znacznego podobieństwa terenu do położenia Jerozolimy. Wojewoda mieszkał wówczas w zamku w Lanckoronie. Sąsiednia Góra Żarek przypominała mu wzgórze Golgoty, rzeczka Skawinka – jerozolimski potok Cedron, Góra Lanckorońska – Górę Oliwną. Ksiądz Feliks Żebrowski, wychowawca syna wojewody, rozmierzył teren i pomógł Zebrzydowskiemu ustalić miejsca poszczególnych stacji. W tych miejscach w następnych latach budowano później kaplice. Nie wszystko dało się odtworzyć dokładnie tak, jak w Jerozolimie. Odległości między poszczególnymi miejscami były zwykle dłuższe, ale Zebrzydowski wychodził z założenia, że "za jeden krok Chrystusa winniśmy zrobić i dziesięć". Wieść o nowym "jerozolimskim nabożeństwie", jak je nazwano, rozeszła się szybko. Do r. 1632 odwiedziło Kalwarię ponad piętnastu biskupów polskich. Wkrótce podobne kalwarie zaczęły powstawać w innych częściach kraju. Natomiast najstarszy z zachowanych polskich tekstów nabożeństw Drogi Krzyżowej, opatrzony tytułem "Sposób nabożeństwa droga krzyżowa nazywanego", wydany został we Wrocławiu w roku 1731.

N.M.

## Wieczny odpoczynek racz im dać Panie ...

Z naszej rodziny parafialnej od II połowy grudnia pożegnaliśmy :

- +Rozalia Wróbel (l. 96, z ul. Medycznej), +Hieronim Bondarenko (l. 77, z ul. Bogusławskiego),  
+Irena Piosik (l.80, z ul. Medycznej), +Grażyna Bartos (l. 69, z ul. Tetmajera),  
+Roman Bednarek (l. 78, z ul. Złotej), +Bolesław Szweda (l. 78, z ul. Medycznej),  
+Damian Kupczyk (l.43, z ul. Małej), +Edward Łasecki (l.68, z ul. Krasińskiego),  
+Ryszard Olszewski (l. 84, z ul. Medycznej), +Grzegorz Zgliczyński (l.68, z ul. Lotniczej),  
+Danuta Rossa (z ul. Mickiewicza), + Henryk Wołoszyński (l.70, z ul. Prusa),  
+ Alojzy Thiede (l. 72, z ul. Kopernika), + Anna Kuszczak – Maziarz (l. 71, z Al. Wojska Polskiego),  
+Jerzy Skiba (l.64, z ul. Żeromskiego), +Maria Jackowiak (l.76, z Al. Wojska Polskiego),  
+Bogusław Chmiel (l.73, z Al. Wojska Polskiego), +Krystyna Kierzek (l.83, z ul. Kraszewskiego)  
+Mieczysław Kowalski (l. 86, z ul. Tetmajera), +Tatiana Karasik (l. 91, z Al. Wojska Polskiego),  
+Jadwiga Kowalewska (l.87, z ul. Hutniczej), +Danuta Antonowicz (l.64, z ul. Konarskiego),  
+Bogdan Matecki (l.79, z ul. Konarskiego), +Arkadiusz Borowiak (l.45, z ul. Kondratowicza),  
+ Ryszard Kowalski (l.73, z ul. Łużyckiej), + Danuta Reinke-Cyran (l.90, z Al. Wojska Polskiego),  
+ Włodzimierz Ruta (l.79, z ul. Asnyka), +Krystyna Żabczyńska (l.70, z ul. Grunwaldzkiej),  
+Jerzy Kalczyński (l.73, z ul. Mickiewicza), + Jarosław Laskowski (l.60, z ul. Rubinowej),  
+ Henryk Rogoziński (l.80, z ul. Mickiewicza)

**Zapraszamy do wspólnej modlitwy na nabożeństwach  
wielkopostnych w naszej parafii.**



### **Nabożeństwo Drogi Krzyżowej (każdy piątek Wielkiego Postu):**

dla dorosłych: godz. 9:00 i 17:30

dla dzieci: godz. 16:30

dla młodzieży: w terminie podanym w ogłoszeniach parafialnych

### **Koronka do Bożego Miłosierdzia:**

w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 15:00 w kościele.

### **Nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym:**

w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17:00 w kościele.

### **Adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie:**

w każdą niedzielę Wielkiego Postu prowadzona adoracja od godz. 20:00 do 21:00 w kościele.





### Luisa Piccarreta – 24 godziny Męki Pańskiej

Niezwykły zbiór modlitw, medytacji i kontemplacyjnych wizji jednej z największych współczesnych mistyczek! Całość tworzy wielkie nabożeństwo pasyjne, przez które niemal namacalnie uczestniczymy w Męce Chrystusa. To także obraz życia Luisy Piccarreta, wypełnionego cierpieniem ofiarowanym za grzechy ludzi. Przez wszystkie 24 godziny doby Luisa przeżywała tajemnice cierpienia Umiłowanego. Myślą i modlitwą zawsze była złączona z Jezusem konającym, zdradzonym, pojmanym, sądzonym, skazanym, biczowanym, ukrzyżowanym i umierającym. Kto ma wytrwałość i łaskę podążania za Luisą szlakiem mistycznego zegara Męki Pańskiej, znajdzie tu unikalne duchowe drogowskazy do podążania za Barankiem, dokądkolwiek idzie.

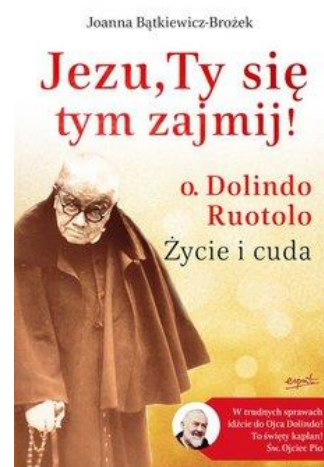


**Catalina Rivas – wezwana i natchniona przez Jezusa Chrystusa – wprowadza nas w kontemplację ostatnich Siedmiu Słów Jezusa na Krzyżu.** Pamiętaj o tym, co mówiłem ci na początku – powtórzył Pan – ze zbliża się godzina ciemności dla świata, która wstrząśnie jego posadami, zburzy wszelkie ludzkie konstrukcje, a razem z nimi zgubi wielu ludzi. Również Mój Kościół będzie musiał przejść tę bolesną drogę, która już się rozpoczęła, ponieważ zostało napisane: «Uderza Pasterza, a rozproszą się owce.» Pamiętajcie jednak, że to Ja zwyciężyłem świat".  
*Fragment wizji Cataliny Rivas*



## A może jako postanowienie wielkopostne – katolicka książka, modlitewnik?

Podane pozycje są tylko przykładowymi, ale mają być zachętą do tego, żeby poszukać dobrej, katolickiej książki, która w tym czasie może zbliżyć, bądź pogłębić osobistą relację z Jezusem.



Kim był człowiek, do którego Ojciec Pio odsyłał swoje najtrudniejsze „przypadki”? Kim był kapłan, któremu Jezus przekazał jedną z najmocniejszych modlitw? I dlaczego to właśnie jemu dyktował konkretne wskazówki dla wielu osób? Człowiek, który przepowiedział pontyfikat Jana Pawła II, kapłan, który spowiadał polityków, uczonych, znane osobistości. Świadkowie jego życia mówią, że kiedy spowiadał to, z konfesjonatu biła łuna światła. A kiedy grał na organach, sam Jezus śpiewał w czasie liturgii. Przez 16 lat Święte Oficjum zakazywało mu sprawowania Eucharystii i prześladowało go bardziej niż Ojca Pio. Mimo to nigdy się nie zachwiał ani nie odwrócił od Kościoła. Kolejny wielki nieznany święty.

# Z kart kroniki parafialnej

## ŚLUŻYĆ SWEMU PANU

ks. Przemysław Pobiega

Wszyscy dobrze wiemy, że ksiądz zdoła odprawić Mszę Świętą bez udziału jakiegokolwiek ministranta. A jednak to już nie to samo, co Eucharystia ze służbą liturgiczną. I nie chodzi tylko o to, że taka liturgia lepiej wygląda. Bo przecież służenie Bogu przy ołtarzu jest także wypełnianiem konkretnych zadań w życiu wspólnoty parafialnej. Służba liturgiczna to młodzi chłopcy, mężczyźni, którzy chcą swój czas poświęcić dla Pana Boga. Bycie ministrantem, lektorem to coś więcej niż tylko potrząsanie dzwoneczkami i podawanie ampułek. To nieustanna formacja tak, aby młody człowiek wchodząc w życie dorosłe potrafił wytrwać przy Bogu i być nadal Jego czytelnym świadkiem. W naszej parafii cieszymy się liczną grupą stanowiącą Służbę Ołtarza. Staramy się wzajemnie ubogacać poprzez modlitwę, katechezę, uczenie się liturgii, wspólne gry, zabawy czy wyjazdy. Poprzez kolejne stopnie Liturgicznej Służby Ołtarza młodzi ludzie dzielą się swoją wiarą, umiejętnościami a także pokazują, że chcą dalej rozwijać swoją wiarę i służyć jak najpiękniej potrafią Jezusowi.

W IV Niedzielę Adwentu (20 grudnia 2020r.) ksiądz Proboszcz poświęcił komże, pelerynki ministranckie i alby dla lektorów. Tym samym kilku młodych chłopaków awansowało. I tak przyjęliśmy jednego do grona ministrantów, trzech awansowało na ministrantów starszych, a pięciu zostało lektorami, przyjmując albę.

To nie koniec radości wśród Służby Liturgicznej, ponieważ 17 stycznia 2021r., ksiądz Proboszcz poświęcił pasy lektorskie, które założyło 9 lektorów. „Pasy są dla nas wielką mobilizacją i zachętą, aby się starać” – powiedział Adam, jeden z lektorów. Oby tak było... Wszystkim ministrantom i lektorom gratulujemy, a Parafianom dziękujemy za wsparcie modlitewne i finansowe.



W III Niedzielę Adwentu w naszej parafii rozpoczęliśmy duchowe przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia przez udział w rekolekcjach adwentowych. Duchowym przewodnikiem w tym czasie był ojciec Jacek Dembek – redemptorysta z parafii w Warszawie. W tym świętym czasie poprzez głoszone nauki ojciec starał się nam przybliżyć jak bardzo codzienność naszego życia przeniknięta jest obecnością Jezusa, który z miłości do nas stał się człowiekiem. Używając języka obrazu i poezji kaznodzieja wskazywał na konieczność obudzenia w sobie wielkiego pragnienia przyjęcia Bożej Dzieciny. Uwielbiamy Dobrego Boga za ten święty czas.



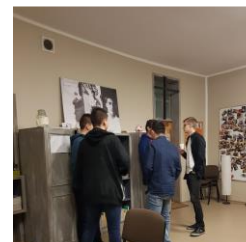
W sobotę 13 lutego w naszej parafii zakończyliśmy odprawianie tzw. Mszy św. kolędowych. Przez ostatnie tygodnie, a dokładnie 24 dni, od poniedziałku do soboty, modliliśmy się za mieszkańców poszczególnych ulic naszej parafii. Modlitwa rozpoczynała się podczas wieczornej Mszy św. intencją za parafian. Podczas każdej Mszy św. mieliśmy okazję wsłuchać się w kazanie. Po Mszy św. uginając kolana przed Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie prosiliśmy o świętość w naszych rodzinach i nawrócenie dla całej naszej parafii. Po modlitwie wsłuchani w ogłoszenia kolędowe, zabieraliśmy wodę święconą do pokropienia naszych mieszkań i obrazek z modlitwą zawierzenia.

Za złożone ofiary kolędowe przy tej okazji składamy serdeczne Bóg Zapłać.





Spotkania oazy młodzieżowej



Nowi ministranci, lektorzy i przyjęcie pasów lektorskich



Spotkania scholii dziecięcej





**Zapraszamy do udziału w 33 dniowych rekolekcjach oddania się w macierzyńską niewolę Matki Bożej.** Rekolekcje odprawiamy we własnym domu, rozważając przygotowane materiały z książki lub z materiałów w internecie.

**21.02.2021 – 25.03.2021 roku w naszej parafii. Osoby zainteresowane zapraszamy do zakrystii do 16.02.2021 r. lub o kontakt z ks. Gracjanem.**

**Więcej informacji : [www.oddanie33.pl](http://www.oddanie33.pl)**

#### DLACZEGO WARTO WZIĄĆ UDZIAŁ W REKOLEKCJACH ODDANIE33?

Powodów jest wiele. Podamy tylko kilka najważniejszych:

Przez te rekolekcje **bliżej poznasz i bardziej pokochasz Maryję**, a to Ci przyniesie wiele łask i błogosławieństw. Sprawisz tym wielką radość Jezusowi, który pragnie, aby Maryja była bardziej znana i kochana. To da ci wielką radość.

Przez te rekolekcje dowiesz się czym jest **oddanie się Matce Bożej**, zrozumiesz dlaczego jest ono tak ważne oraz przygotujesz się duchowo do **aktu oddania się**. To będzie początek nowego życia.

Przez te rekolekcje zaczniesz uczestniczyć w **zwycięstwie nad złem**, które Bóg obiecał Maryi oraz Jej potomstwu. Oddając się Maryi - pozwolisz, aby mogła się w sposób nieograniczony **kochać, wspierać oraz chronić. Każdy z nas tego potrzebuje.**

Przez te rekolekcje staniesz się w rękach Jezusa i Maryi - **narzędziem ratowania dusz** Twoich braci i siostr. Nie ma nic piękniejszego, niż mieć udział w tej wielkiej misji ocalania i ratowania dusz ludzkich.

Przez te rekolekcje **poznasz tajemnicę Fatimy, tajemnicę dziecięctwa duchowego oraz tajemnicę świętych** - poznasz **sekret najkrótszej i najpewniejszej drogi do nieba.**

Przez te rekolekcje **wejdiesz w doświadczenie bezwarunkowej miłości oraz wielkiego poczucia bezpieczeństwa**, które staje się udziałem każdego, kto zaufa do końca Maryi. To Cię uwolni od lęku.

Przez te rekolekcje **doświadczysz łask**, o których będziesz wiedzieć tylko Ty i Bóg. To będzie Twoja osobista historia wielkich rzeczy, które uczyni Ci Wszechmocny. To jest droga **PEŁNA ŁASKI.**

Zapraszamy do lektury świadectw na stronie internetowej [www.oddanie33.pl](http://www.oddanie33.pl) osób, które są już po czasie rekolekcji i tego co wydarzyło się w ich życiu.